



Ignacy Jan Paderewski

## Ignacy Jan Paderewski - tytan fortepianu

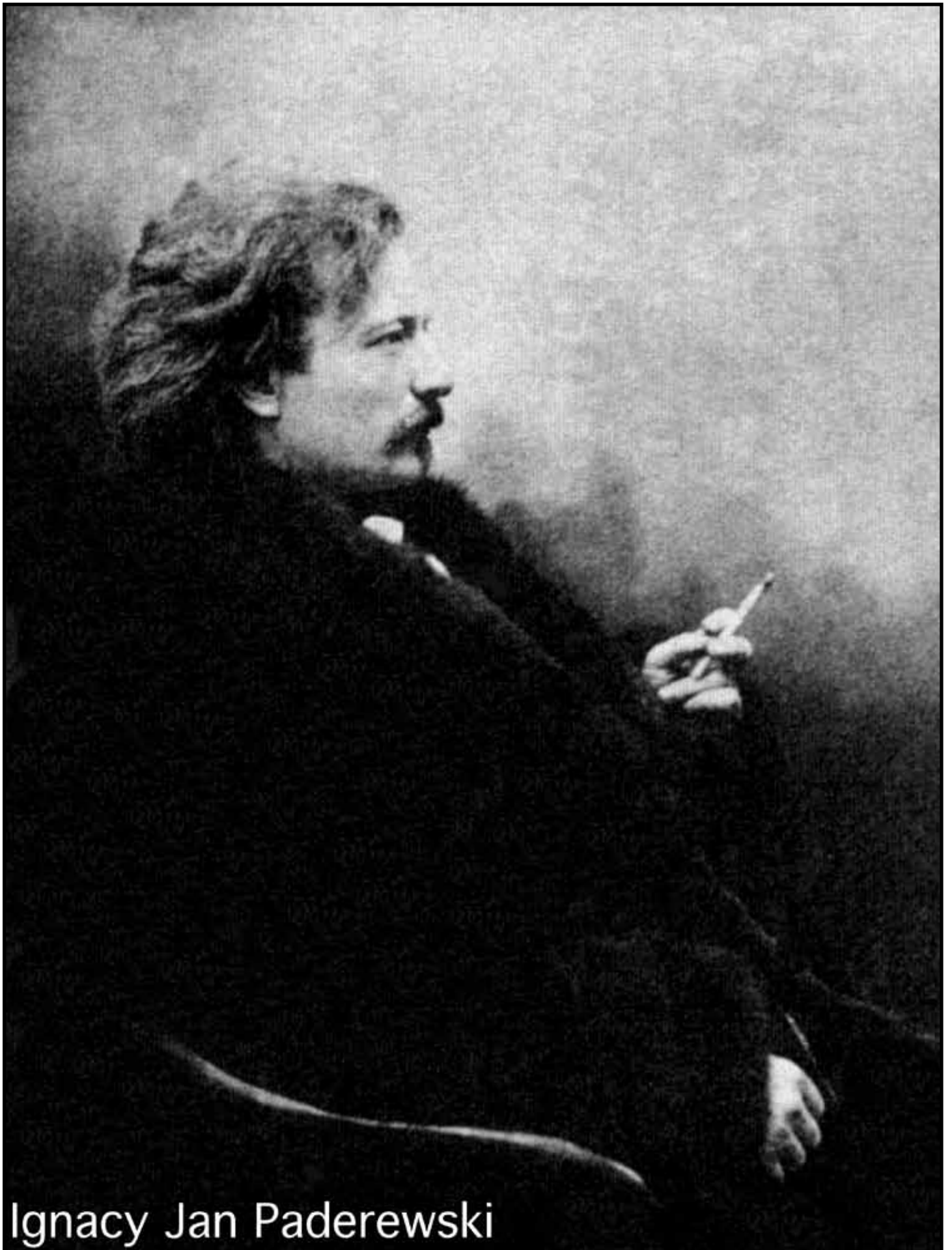
29 czerwca 2011 roku mija 70. lat od śmierci jednego z największych naszych polskich muzyków, Ignacego Jana Paderewskiego. Jego prochy powróciły ze Stanów Zjednoczonych do Polski 5 lipca 1992 roku. Pamiętam, jak trumna, złożona na wojskowej lawecie, przykryta biało-czerwoną flagą, w wojskowej asyście uroczystie zdążyła Krakowskim Przedmieściem do Katedry Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, gdzie spoczęła obok grobów książąt mazowieckich, Henryka Sienkiewicza i Gabriela Narutowicza. W uroczystościach wziął udział prezydent Stanów Zjednoczonych George Bush. Miałem przyjemność relacjonować to wydarzenie dla Radia Rzeszów.

Wcześniej, w przeddzień przyjazdu trumny z prochami Paderewskiego do Polski, miały miejsce w Warszawie dwie uroczystości: złożenia kwiatów przy pomniku Paderewskiego w Parku Ujazdowskim, gdzie przemawiał Jerzy Waldorff, oraz koncert na dziedzińcu Placu Zamkowego pt. „Paderewski In Memoriam”, w którym wystąpili dwaj polscy pianiści: Piotr Paleczny i Edward Wolanin, niegdyś uczeń rzeszowskich szkół muzycznych. Wykonano Koncert fortepianowy i Fantazję polską Paderewskiego. Polską Orkiestrą Radiową dyrygował Tadeusz Strugała.

Tytan fortepianu... Tak nazywano Paderewskiego, który ogromną, tytaniczną wręcz pracą doszedł do mistrzostwa. Poza tym - czyż wśród Polaków żyjących na przełomie XIX i XX wieku, artystów, polityków, można znaleźć postać bardziej zasłużoną i szlachetną, uosabiającą trudny polski los w zamęcie światowych wojen, rewolucji, napięć, a jednocześnie postać tak oddaną ideałom wolności i niepodległości swojego umęczonego narodu?

Kim był Paderewski w ciągu swojego 81-letniego życia? Przede wszystkim pianistą, wirtuozem, kompozytorem, a w niektórych okresach, gdy głos Ojczyzny wołał - politykiem, mężem stanu, mówcą, premierem Rządu Polskiego. W czasach i warunkach, w jakich przyszło mu żyć, stał się ambasadorem polskiej kultury, następcą Wielkiego Fryderyka Chopina, stał się orędownikiem „sprawy polskiej”, która nigdy dla świata nie była sprawą najważniejszą. Artysta krzepił ducha narodu - muzyką, słowem, czynem.

W latach 1917-1919 Paderewski brał udział w pracach Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, następnie reprezentował go w Ameryce, gdzie wyjechał z koncertami. W 1919 roku objął



Ignacy Jan Paderewski

tekę ministra spraw zagranicznych i funkcję premiera Rządu Polskiego. Warto dodać, iż to właśnie Paderewski ufundował pomnik grunwaldzki w 1910 roku w Krakowie w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

Historia muzyki sytuuje twórczość i działalność wirtuozowską Mistrza w epoce neoromantycznej, w okresie żywej jeszcze pamięci o niezwykłych koncertach Chopina, Liszta, Moniuszki. W tym czasie Mistrz, ogromną pracą, podnosi technikę wykonawczą dzieł fortepianowych, zwłaszcza Chopina, do granic najwyższych. Pod koniec życia obejmuje naczelną redakcję, zainicjowanego przez Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie, wydania Dzieł Wszystkich Chopina. W swej posiadłości Rion Bosson w Morges w Szwajcarii prowadzi kursy mistrzowskie dla młodych polskich pianistów, m. in. Henryka Sztompki i Stanisława Szpinalskiego, późniejszych laureatów Konkursów Chopinowskich w Warszawie.

Paderewski został uznany za największego pianistę swej epoki. Kształcił się w Wiedniu u Teodora Leszetyckiego pochodzącego z Łańcuta, z którym pozostawał w życzliwej i serdecznej przyjaźni. Jego twórczość kompozytorska obejmuje m. in. *Symfonię h-moll*, operę *Manru*, *Sonatę fortepianową es-moll* i wiele jeszcze innych utworów, spośród których często usłyszeć można słynny Menuet na orkiestrę.

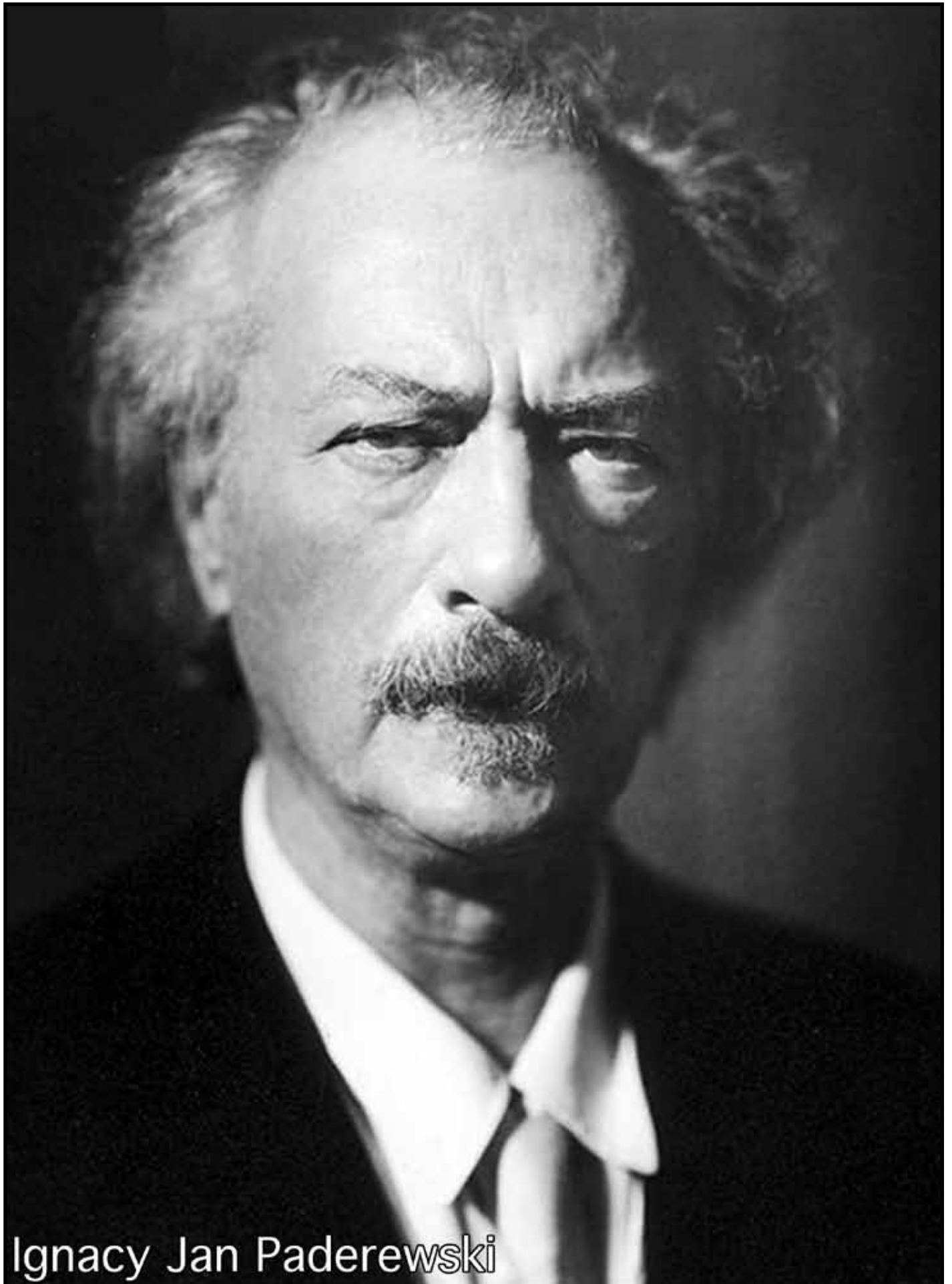


Ignacy Jan Paderewski podczas wiecu





Towarzystwo muzyków w Szwajcarii w willi Pauliny (pierwsza z lewej) i Edwarda J. de Coppet (siedzi u stóp Marcelli Sembrich-Kochańskiej) we Flonzaley nad Jeziorem Genewskim. Siedzi Ignacy Jan Paderewski z żoną Heleną, stoją Ernest Schelling (z lewej) i Zygmunt Stojowski.



Ignacy Jan Paderewski

Felicjan Szopski, przy okazji wznowienia opery *Manru* w Operze Warszawskiej, tak pisał o twórczości Mistrza w „Kurierze Warszawskim” z 21 października 1930 roku: *Bujna fantazja, szczerść, gorący temperament, tryskający z rytmiki, z oryginalną harmonizacją i życiem wypełnionych motywów ogarniają i ujmują słuchacza wrażliwego na działania wyrafinowanego piękna, jakim nasycony jest każdy takt twórczości Paderewskiego. Twórca porywa muzycznego słuchacza i wzrusza, a zarazem wywołuje podziw dla niesłychanie wysokiego, do szczytu doskonałości doprowadzonego gatunku swojej twórczości.* I jeszcze fragment recenzji tegoż autora w „Kurierze Warszawskim” z 26 września 1933 roku: *Muzyka Paderewskiego wychodzi dla nas poza okrąg zwykłej percepcji, mając w istocie swojej najczystszą zawartość duszy polskiej, która się tu łączy z najwyższą i najgłębszą sztuką.*

Wspomnienia Paderewskiego spisała Mary Lawton. W 1986 roku, na podstawie angielskiego oryginału z 1939 roku, wydało je Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Warto jeszcze wspomnieć o obszernym tomie Landau pt. „Paderewski” wydanym w 1935 roku, z którego na koniec cytuję taką relację z występu Paderewskiego: *Fortepian stawał się ogromną orkiestrą, a wstrząśnięci do głębi słuchacze ściskali poręczę swych krzesel.*

W Roku Chopinowskim 2010 postać Paderewskiego urastała do rangi symbolu. Jego hołd dla twórczości Chopina, miłość do Ojczyzny, sztuki rodzimej, patriotyzm - wszystkie te wartości znalazły swoją szczerą i podniosłą artykulację w słynnej mowie, którą artysta wygłosił 23 października 1910 roku, w setną rocznicę urodzin Chopina, w Filharmonii we Lwowie. Mowę wydano drukiem we Lwowie w 1911 roku, w Warszawie w 1926 roku i w Toruniu w 1991 roku. Ta ostatnia publikacja jest w posiadaniu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie.



© Andrzej Szypuła  
and.szypula@gmail.com